Rok XVI. Nr. 161. Sobota 18 lipca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Delegat Polski w Chinach przybył do Warszawy.

WARSZAWA, 17.7 (Tel wł) W sprawach służbowych przybył do Warszawy delegat rządu polskiego w Chinach, p. Pindor.

Poseł Pearson opuszcza Warszawę.

WARSZAWA, 17.7 (Tel. wł.) Poseł Stanów Zjednoczonych A. P., p. Pearson opuszcza dotychczasowe swoje stanowisko, przenosząc się do Helsingforsu. Nowomianowany poseł Stanów Zjednoczonych, p. Stetson ma przybyć do Warszawy w drugiej połowie sierpnia r. b.

Krwawa walka z komunistami.

WARSZAWA, 17-7. (Pat.). Dziś około godziny 11 z rana przyległe do dworca Wiedeńskiego ulice Zgoda, Widok, Chmielna i Marszałkowska były widownią krwawej walki, pomiędzy funkcjonarjuszami policji i trzema komunistami. Według sprawozdania prasy popołudniowej zajście przedstawia się następująco:

Wywiadowcy policji śledczej Lesiński i Klimasiński, przechodząc ulicą Zgoda spostrzegli trzech podejrzanych osobników, od których zażądali niezwłocznie okazania dowodów. Zamiast dowodów komuniści wyciągnęli z kieszeni browningi, dając strzały do wywiadowców, poczem niezwłocznie rzucili się do ucieczki. Zaalarmowana strzałami policja piesza i konna udała się w pościg za zbrodniarzami, przyczem jeden z policjantów ugodził z rewolweru strzelającego zbrodniarza Kniewskiego. Dwaj pozostali komuniści Rudkowski i Turewicz zostali również ranieni w pościgu, poczem zostali ujęci. Podczas wymiany strzałów został ranny krawiec Trembacz, oficjalista prywatny Kochaniak, oraz Lesiński wywiadowca urzędu śledczego, którego zbrodniarz śmiertelnie zranił dwoma strzałami. Stan jego jest bardzo ciężki, śledztwo w toku. Oficjalnego komunikatu o przebiegu zajścia dotąd nie wydano.

Absolwenci wyższych uczelni w Polsce.

WARSZAWA (Vars.). W roku akademickim 1924/25 następująca ilość studentów ukończyła wyższe uczelnie: Uniwersytet Warszawski — 626, Politechnikę Warszawską — 195, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego — 140, Wolną Wszechnicę Polską — 11, Państwowy Instytut Dentystyczny — 50, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie — 464, Politechnikę Lwowską — 233, Akademję Weterynarji we Lwowie — 40, Uniwersytet Jagielloński — 627, Akademję sztuk pięknych w Krakowie — 41, Akademję Górniczą w Krakowie — 27, Uniwersytet Batorego w Wilnie — 37, Uniwersytet Poznański — 436, Uniwersytet w Lublinie — 28.

Konsternacja w sferach gospodarczych Niemiec

Upór delegacji niemieckiej godzi w interesy Niemiec.

BERLIN, 17.7 (Tel. wł.) Wiadomość, iż ostatecznie nie dało się doprowadzić do porozumienia między delegacją polską a niemiecką w sprawie traktatu handlowego i że rokowania musiano odroczyć aż do sierpnia r. b. wywołała w tutejszych kołach gospodarczych wielkie wrażenie. Korespondent nasz dowiaduje się z bardzo poważnego źródła, że szereg organizacji gospodarczych przesłał rządowi niemieckiemu memorjały, w których wykazana jest szkodliwość taktyki delegacji niemieckiej. Również liberalni posłowie, oceniający trzeźwo sytuację, starają się wpłynąć na czynniki rządowe w kierunku bardziej rzeczowego traktowania sprawy. Natomiast wielcy przemysłowcy paraliżują te zabiegi, starając się zachęcić rząd do dalszego uporu wobec Polski. Jest jednak nadzieja, że rząd niemiecki rozpatrzy nadesłane materjały i widząc skutki, jakie pociągnęła za sobą dotychczasowa taktyka, zmieni, być może, w przyszłych rokowaniach dotychczasowe swoje stanowisko. Koła przemysłowe inspirują coprawda już obecnie, że porozumienie zależne jest tylko od zmiany postulatów delegacji polskiej. Dotychczasowy przebieg rokowań jednak wykazuje najdobitniej, że jeśli gdziekolwiek ustępstwa byłyby na miejscu i konieczne, to właśnie tylko i wyłącznie po stronie niemieckiej.

Znamienny głos angielski o rokowaniach polsko-niemieckich.

LONDYN, 17.7 (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołał tu artykuł „Morningpost", który zajmuje się trudnościami, jakie wynikły ostatnio w rokowaniach o traktat handlowy między Polską a Niemcami. Autor artykułu wskazuje, że Niemcy rozpoczęły fałszywą grę wobec Polski, bowiem mylne są przypuszczenia Niemiec, jakoby zakaz importu węgla polskiego był atutem w ich ręku, który zmusi Polskę do ustępstw na rzecz Niemiec. Polska przeciwnie z łatwością pozbędzie się swej nadprodukcji węgla wskutek wstrzymania wywozu do Niemiec w innych krajach europejskich. Jeżeli ta gra niemiecka osiągnie jakikolwiek skutek, to tylko ten, że Polska wkrótce stanie się zupełnie niezależną od rynku niemieckiego.

„Korytarz polski — to rana".

Zjazd chorych ludzi...

KROLEWIEC, 17.7. (PAT.) Podczas zjazdu wszechniemieckiego wydawców gazet przemawiał burmistrz Królewca GörSdeler, charakteryzując ciężkie położenie Królewca, oddzielonego od Rzeszy przez korytarz polski i od Rosji przez szereg nowopowstałych państw. Burmistrz nazwał korytarz polski raną, która nigdy nie da się zagoić i wzywa obecnych do niezapomnienia w Rzeszy o walce, jaką prowadzą Prusy Wschodnie dla utrzymania niemieckości na Wschodzie Europy.

Wyjazd ministra Sikorskiego.

WARSZAWA, 17-7. (Pat.). W dniu dzisiejszym minister Sikorski rozpoczął 14-dniowy urlop wypoczynkowy i wyjechał z Warszawy.

Dekoracja gen. Holego.

WARSZAWA, 17-7. (P. A. T.). Wczoraj w sali konferencyjnej rady wojennej w gmachu Ministerjum Spraw Wojskowych gen. Sikorski uroczyście udekorował krzyżem Komandorskim orderu Polonia Restituta attache wojskowego republiki czeskiej gen. Holego, składając mu serdeczne żołnierskie życzenia, oraz podkreślając osobiste jego sympatje dla narodu polskiego, jakie żywi oddawna. Po dekoracji obecni oficerowie złożyli gen. Holemu serdeczne życzenia.

Walka z bandytą.

WARSZAWA, 17-7. (A.W.) W Równem policja stoczyła formalną walkę z dwoma bandytami, którzy zostali zabici.

Czyżby znowu zamach?

WARSZAWA, 17.7 (A. W.). Na linji Kalisz—Warszawa nieznani sprawcy wykręcili śruby i wyjęli szynę. Maszynista pociągu, idącego z Warszawy do Poznania, w porę spostrzegł niebezpieczeństwo i pociąg zatrzymał.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

WARSZAWA, 17.7. (A.W.) Dziś obraduje w Ministerjum Skarbu pod przewodnictwem prem. Grabskiego komitet ekonomiczny Rady Ministrów. W obradach bierze udział p. Prądzyński, przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Niemcami. Przedłożył on sprawozdanie z obecnego stanu rokowań.

W związku z tem „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że nieprzejednane stanowisko Niemiec nie dozwala na prowizorjum celne w stosunkach polsko-niemieckich. Obecne rokowania ulegną przerwie i nie zostaną wcześniej podjęte jak w połowie września.

Demonstracje antypolskie i antyangielskie w Mińsku.

WARSZAWA, 17.7 (A. W.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że w Mińsku odbyła się demonstracja antyangielska i antypolska. W dniu 15 b.m. odbył się wiec, na którym członek G. P. U. wygłosił mowę z pogróżkami pod adresem Anglji. Wieczorem odbył się pochód z transparentami, na których widniały między innymi napisy „precz z burżuazją angielską". Również odbyła się wroga demonstracja przed konsulatem polskim, przyczem obrzucano konsulat kamieniami. Podobne demonstracje odbyły się także i w innych miejscowościach Białorusi sowieckiej.

Echa śląskie.

Pokaz domku „stalowego".

KATOWICE, 17-7. (Telefonem). W dniu dzisiejszym odbył się przy udziale zaproszonych gości i przedstawicieli prasy pokaz domku „stalowego" wynalazku inżyniera Förstera. Wynalazek swój sprzedał inż. Förster na Polskę inżynierom Miarczyńskiemu i Krämerowi w Katowicach. Domek wybudowany przez wyżej wspomnianych inżynierów jest pierwszym w Polsce. Z powodu swych licznych zalet jak taniość, szybkość budowy i trwałość, domki „stalowe" napewno znajdą u nas szerokie zastosowanie. Nadmienić wypada, że domków takich wybudowano w Anglji i Węgrzech już kilkaset tysięcy.

Organizowanie ruchomej wystawy wzorów naszego przemysłu.

KATOWICE, 17-7. (Telefonem). Wczoraj odbyło się zebranie tymczasowego komitetu organizującego wystawę ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego na województwo Śląskie.

Wystawa prawdopodobnie odbędzie się dopiero w połowie września b. r. Działalność wystawy odbywa się pod patronatem i przy wydatnej pomocy technicznej Ligi obrony powietrznej państwa.

Obecny dział będzie zarezerwowany na eksponaty Ligi.

Poza szeregiem fabryk zgłosiły swój udział w wystawie: Związek fabryk kapeluszy, Związek przemysłu lnianego, konfekcyjnego, obuwniczego i kwiaciarskiego.

Echa katastrofy pod Starogardem.

BERLIN, 17-7. (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Odpowiedź ta została złożona na ręce przewodniczącego sądu rozjemczego w Gdańsku. Rząd niemiecki podtrzymuje w dalszym ciągu swe twierdzenie, jakoby rząd polski zawinił w katastrofi, wobec czego minister komunikacji przekaże wszystkie żądania dotyczące odszkodowania Polskiej Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku.

Lotnicy polscy.

PARYŻ, 17.7 (Tel. wł.) Według wiadomości z Lyonu przybyła tam polska eskadra lotnicza i podejmowana była przez francuskie sfery wojskowe. Eskadra wyjechała dzisiaj w dalszą drogę powrotną do Polski.

Konferencja Małej Ententy.

GENEWA, 17.7 (Tel. wł.). Według informacyj z b. poważnych kół politycznych, przed rozpoczęciem sesji Ligi Narodów w Genewie odbyć się ma zjazd przedstawicieli państw Małej Ententy. W konferencji mają wziąć udział, jak zwykle, ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy: dr. Benesz, Duca i Nincicz. Przedmiotem konferencji ma być szereg spraw, związanych ze stanowiskiem tych państw na sesji Ligi Narodów. W szczególności też chodzić będzie o sprawy mniejszości narodowych.

Ucieczka i schwytanie więźniów.

SOFJA, 17.7 (A. W.). W powiecie Burgas uwięziono grupę rewolucjonistów. Uwięzionym udało się zbiec na terytorjum tureckie, gdzie jednak zostali ponownie zatrzymani.

Pożar w porcie.

PARYŻ, 17-VII. (PAT) „Journal" donosi z Londynu, że w dokach na Tamizie wybuchł pożar, który zniszczył częściowo szwedzki parowiec, oraz dwa składy. Szkody przekraczają sumę 100.000 funtów.

Z posiedzenia Sejmu.

Jeszcze reforma rolna.—Agitacyjne przemówienie pos. Taraszkiewicza.—Ukraińcy opuszczają salę.

WARSZAWA, 17.7. (Tel. wł.) Z wielkiem zainteresowaniem wyczekiwano dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Chodziło szczególnie o to, jak przy głosowaniu zachowają się mniejszości narodowe. Jeszcze przed południem kursowały wieści, że mniejszości jednakże nie posuną się do tak dalekich ekscesów, jakie miały miejsce na posiedzeniach poprzednich.

Obrady rozpoczęły się o godz. 4-ej i pół popołudniu od przemówień posłów. I tak poseł Głąbiński oświadczył, że obecne przedłożenie o wykonaniu reformy rolnej jest faktycznie nowelizacją ustawy z dnia 10 lipca 1920 roku. Poseł Głąbiński wyliczył następnie szereg najrozmaitszych zastrzeżeń wobec ustawy i oświadczył, że o ile izba uwzględni te zastrzeżenia, to klub Z.L.N. będzie głosował za ustawą.

Poseł Dubanowicz oświadczył, że o ile Sejm przejdzie do porządku dziennego nad poprawkami, zgłoszonemi przez ego klub, to nie będzie on mógł głosować za ustawą.

Poseł Sommerstein z klubu niemieckiego poruszył również szereg wątpliwości. Następnie poseł Fiberkiewicz z klubu „Wyzwolenia" wystąpił znowu w sposób agitacyjny. Podobnie uczynił to Ożon i wreszcie Taraszkiewicz, który wygłosił zwykłe przemówienie agitatora komunistycznego.

Poseł Chrucki imieniem klubu ukraińskiego oświadczył, że ukraińcy nie zrzekają się praw swoich do gospodarzenia na tych ziemiach i nie pozwolą ich sobie odebrać.

Przemówienie to przerwał marszałek, stwierdzając, że Chrucki nie może w żaden sposób odmówić prawa stanowienia o tych ziemiach, gdyż wszystkie te ziemie są ziemią państwa polskiego. Na tem dyskusję wyczerpano i przystąpiono do głosowania.

Przed rozpoczęciem głosowania poseł Chrucki złożył oświadczenie, że klub ukraiński w głosowaniu udziału nie weźmie i na znak protestu opuszcza salę. Ukraińcy wyszli, Białorusini natomiast jak również Niemcy pozostali.

Ukraińcy wychodząc, zaczęli coś nucić, jednak marszałek wezwał ich do śpiewania poza obrębem Sejmu.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Sowiety opracowują plany na wypadek wojny z Anglją.

W pierwszym rzędzie okupowaliby porty bałtyckie.

WARSZAWA, 17-7. (Tel. wł.). Z Moskwy nadeszła tu sensacyjna wiadomość, iż od szeregu dni prasa sowiecka prowadzi zaciekłą kampanję przeciwko państwom bałtyckim, w szczególności Łotwie i Estonji. Prasa sowiecka charakteryzuje państwa te jako bezwolne pionki w rękach Anglji. Anglja i państwa bałtyckie jakoby porozumiały się w sprawie skoordynowania akcji wojskowej na wypadek konfliktu angielsko-sowieckiego. Najbliższe posiedzenie rady politycznej sowietów ma być poświęcone opracowaniu planu działania na wypadek wojny między Anglją a Rosją sowiecką.

Według tego planu sowiety mają natychmiast okupować porty bałtyckie, aby zatrzymać wolny dostęp do wybrzeży bałtyckich, ponieważ w razie blokady Bałtyku przez flotę angielską postradaliby Piotrogród.

PROWOKACJE GDANSKIE.

Aresztowanie Polaków za rozmowę po polsku.

WARSZAWA, 17-7. (Tel. wł). Niebywałe oburzenie w kołach politycznych i w społeczeństwie wywołało aresztowanie w Gdańsku dwóch Polaków, studenta Bruszkiewicza i buchaltera Foszera. Powodem aresztowania ich było to, że obydwaj mówili po polsku. Aresztowanych okuto w kajdany i wśród wycia tłumu ulicznego odprowadzono do komisarjatu policji.

Za przykładem Sowietów.

Niemiecki operetkowy proces o szpiegostwo.

BERLIN, 17-7. (Tel. wł.) W swojej polityce antypolskiej zdobyły się ostatnio władze niemieckie na nowy tzw. proces o szpiegostwo na rzecz Polski.

Tym razem stanął przed sądem wojskowym pułk. Grabianowski, który w czasie wojny bolszewickiej służył w armji polskiej. Pułk. Grabianowski oskarżony został o szpiegostwo na rzecz Polski. Sprawa toczyła się przy „zamkniętych drzwiach, wobec czego nieznane są szczegóły oskarżenia i przebiegu rozprawy. W każdym razie nie ulega kwestji, że dowody „winy" pułk. Grabianowskiego były „robione". Grabianowski skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sytuacja w Marokku.

Rokowania z Abd el Krimem.

PARYŻ, 17-7. (A. W.) Jak donoszą z Madrytu, dyrektorjat hiszpański upoważnił pułk. Aquillara, by zawiadomił Abd el Krima o uchwałach konferencji francusko-hiszpańskiej i o warunkach pokojowych. Dla prowadzenia pertraktacji z Abd el Krimem udałby się do obszaru Rifenów delegacja francusko-hiszpańska z szefem administracji cywilnej Gabrellim na czele.

„Journal" sądzi, że Francja zaproponuje Abd el Krimowi zawarcie pokoju, ale ten najprawdopodobniej odrzuci propozycję, wobec czego po nadejściu posiłków dowództwo francuskie rozpocznie ofenzywę.

Generał Noulin.

PARYŻ, 17-7. A. W.) Nowo-mianowany głównodowodzący gen Noulin wyjechał dziś do Casablanca. Oświadczył on współpracownikowi „Petit Parisienne", że uczyni wszystko, by szybko zakończyć kampanję. Dla zlikwidowania powstania otrzymał on do dyspozycji wszelkie środki.

Napad rifenów na autobus.

LONDYN, 17-7. (A. W.) „Daily News" donosi, że Rifowie napadli na autobus wojskowy między Tetuan a Tangerem. Dwie osoby zabito, cztery ranne. Fakt ten jest dowodem, że strefa międzynarodowa w Tangerze jest zagrożona.

Anglja będzie budować 18 krążowników.

LONDYN, 17.7 (Tel. wł.). Rząd angielski uchwalił ostatnio po bardzo ożywionej dyskusji w łonie gabinetu budowę dalszych okrętów wojennych. Przyjęto plan ministra Bridgemana, według którego w ciągu najbliższych sześciu lat ma być wybudowanych 18 nowych krążowników. Niektórzy ministrowie sprzeciwiali się temu planowi zarówno ze względów budżetowych, jak i z uwagi na sytuację międzynarodową. Ostatecznie jednak — skutkiem groźby dymisji ze strony Bridgemana — plan jego przyjęto. — Oto, jak wygląda w praktyce głoszone z taką emfazą powszechne rozbrojenie.

Skutki nieudałych manewrów.

RYGA, (Rps.). Z Moskwy donoszą, że niebacząc na urzędowe zapewnienia co do dobrych wyników ostatnich manewrów floty sowieckiej na Bałtyku, w rzeczywistości manewry te wykazały wielką nieudolność marynarzy sowieckich, szczególniej zaś dowódców, rekrutujących się wyłącznie z pośród komunistów, a głównie pośród członków młodzieży komunistycznej. Wobec tak smutnych wyników, władze wojskowe zamierzają w najbliższym czasie zmienić przepisy, dotyczące przyjmowania kandydatów do szkół marynarskich i podnieść przedewszystkiem cenzus naukowy.

Wyroki śmierci na sowieckich urzędników.

MOSKWA, (Rps.) W ostatnich dniach w sądach sowieckich odbyło się kilka procesów, w których w charakterze oskarżonych figurowali przedstawiciele administracji sowieckiej, oskarżeni o popełnienie licznych nadużyć służbowych.

Tak sąd w Chersonie rozpatrywał sprawę całego szeregu wyższych przedstawicieli administracji tego miasta. Proces wykazał liczne nadużycia i przestępstwa, popełnione przez wyższych urzędników sowieckich.

Przestępstwa te przez dłuższy czas uchodziły im bezkarnie, gdyż wszyscy oskarżeni należeli do partji komunistycznej i wzajemnie sobie pomagali w ukrywaniu swych wykroczeń. Dopiero zabójstwo milicjanta, dokonane przez kilku członków tej bandy w celu ukrycia jakiejś zbrodni, spowodowało wmieszanie się władz centralnych i doprowadziło do procesu sądowego.

Wyrokiem sądu dwaj główni oskarżeni zostali skazani na karę śmierci, a szereg innych na długoletnie więzienie. Wyrok śmierci jednakże został zawieszony, gdyż obaj skazańcy są komunistami.

W Jekaterynburgu sąd skazał na karę śmierci dwóch dyrektorów miejscowego syndykatu włókienniczego za popełnienie szeregu nadużyć.

Japonja zbroi się.

MOSKWA, (Rps.) Z Tokjo donoszą, że budżet japoński na przyszły rok zawiera kredyty morskie w sumie 280 miljonów jen, przeznaczonych na budowę nowych statków. Wydatki te przewyższają o 80 miljonów sumę, asygnowaną na budowę statków w obecnym roku.

Komisja Ligi Narodów wyjedzie do Gdanska.

GENEWA, 17-7. (Pat.). Wczoraj wieczorem zebrała się wyznaczona przez Ligę Narodów komisja do wykreślenia granicy portu gdańskiego. Na tem pierwszem posiedzeniu komisja zapoznała się z przedstawionym jej materjałem i postanowiła wyjechać dziś do Gdańska, gdzie przybędzie dnia 19 b. m. W Gdańsku komisja zamierza pozostać kilka dni, poczem powróci do Genewy, gdzie będzie kontynuowała swe prace. Komisja składa się z pułkownika szwajcarskiego de Reyniera, Brazylijczyka Don Terrosa, Belga Hustiera i Holendra Schneidera.

Walka z katolicyzmem w Czechach.

Jak już donosiliśmy telegraficznie nuncjusz papieski Marmaggi został gwałtownie przez Watykan odwołany z Pragi a równocześnie poseł czeski przy Watykanie wrócił do Pragi.

Bezpośrednia przyczyna tego ostatniego konfliktu rządu czeskiego z Watykanem jest ta, że Watykan uczuł się urażonym z powodu uczestnictwa prezydenta republiki Massaryka jako protektora a premjera Svehli jako honorowego prezesa w odbytych uroczystościach ku czci Hussa. Uroczystości te przybrały bowiem charakter antykatolicki wskutek wywieszenia chorągwi husyckiej na zamku hradczyńskim, tudzież na budynku ministerjum spraw zagranicznych.

Skutek zatargu jest taki, że czeska prasa socjalistyczna i agrarjuszowska z furją zaatakowała Watykan, legjoniści czescy opublikowali manifest przeciw kurji rzymkiej i klerowi, a w parlamencie pojawiły się liczne interpelacje partji antykatolickich (a tych jest zdecydowana większość), domagających się przeprowadzenia rozdziału kościoła od państwa i szkoły od kościoła. Jedna jedyna słowacka partja ludowa (ks. Hlinki) wystąpiła przeciw rządowi, nazywając postępowanie prez Massaryka i rządu w czasie obchodu ku czci Hussa obrazą uczuć religijnych 11 miljonów katolików w państwie.

Nie pierwszy to zatarg między Czechami a Stolicą Apostolską, poraz pierwszy jednak objawił się on w tak ostrej formie. Aby zrozumieć nieprzychylny stosunek większości narodu czeskiego do katolicyzmu, trzeba uprzytomnić sobie, że katolicyzm w Austrji, reprezentowany przez panującą warstwę niemiecką i przez dom habsburski, był w sensie politycznym dla Czechów tem, czem dla Polaków, pod zaborem rosyjskim — prawosławie. Czesi w mowie potocznej inaczej nie nazywali i nienazywają katolicyzmu, jak „wiarą rakuską“, popełniając przytem oczywiście błąd zasadniczy przez pomieszanie rzeczy wiecznych z doczesnemi. Austrja rozpadła się, dom rakuski upadł, a kościół wzniesiony na opoce Piotrowej jak stał tak stać będzie, niezależnie od tych lub innych prądów, nurtujących chwilowo ten lub inny naród.

Z punktu widzenia politycznego prądy te niewątpliwie są ciekawe i wymagają z naszej strony pilnej uwagi. Walka z kościołem i katolicyzmem w Czechach jest zjawiskiem ogólnem, powszechnem, wyciskającem na życiu wewnętrznem społeczeństwa czeskiej republiki charakterystyczną, indywidualną.

My w Polsce nie mając tego problemu u siebie, nie mamy poprostu wyobrażenia o rozmiarach i napięciu tej walki, nie zdajemy też sobie sprawy z jej znaczenia dla kształtowania się stosunków wewnętrznych w sąsiedniem państwie.

Czeskie tradycje z czasów reformacji odżywiają dziś w całej pełni, w całych Czechach nie ma dziś aktualniejszej sprawy, innego niemal tematu rozmów publicznych—jak właśnie kwestja stosunku do katolicyzmu Nastroje społeczeństwa są zdecydowanie antykatolickie, w kraju roi się od sekt i dyssydentów, dogmaty katolickie (u nas niepodlegające najlżejszej krytyce) są w dyskusjach publicznych i towarzyskich przez wszystkich, starych i młodych, mężczyzn i kobiety, ośmieszane i krytykowane. Z terenów publicznych walka ta wdziera się do domów prywatnych; organizacje społeczne, obywatelskie organizowane są w założeniu jako antykatolickie.

Powagę położenia religijnego w Czechach podnosi fakt, że państwo to posiada część ludności, fanatycznie wierną katolicyzmowi: Słowaków. Rząd czeski pragnął wakujące godności ordynarjuszów w djecezjach słowackich poobsadzać oddanymi sobie ludzmi. Watykan wszakże nie dopuścił do interpretacji rządu, że nominacja biskupów w spadku po apostolskich królach Węgier przejść ma na prezydenta Rzeczypospolitej. Kurja wyszła zwycięsko z tego sporu, a zwycięstwo to wyzyskało stronnictwo ks. Hlinki i wzmogło jeszcze opozycję ludu słowackiego przeciwko rządowi, którego organy wykonawcze niejednokrotnie w czynny i brutalny konflikt wchodzą ze Słowakami na tle ich uczuć i wierzeń katolickich.

Taki stan rzeczy wytwarza oczywiście poważne trudności wewnętrzne w republice czeskiej. Faktem jest, że antykatolicka polityka rządu czeskiego i społeczeństwa coraz silniej utwierdza w katolickich obywatelach Czechosłowacji przekonanie, że jedyną ostoją katolicyzmu była,.. Austrja, wzmacnia narodowe stronnictwo słowackie, które głosi walkę z Czechami i husytyzmem.

Nowy zamach P.A.S.T. na kieszenie abonentów.

(g) Pamiętają wszyscy, jaką wrzawę wywołał niedawno w Warszawie osławiony projekt tamtejszego zarządu spółki telefonicznej, chcący wprowadzić specjalne opłaty za rozmowy telefoniczne, aby tym sposobem zdobyć znaczne, nadprogramowe, a dla abonentów wysoce dotkliwe źródło dochodu.

Na skutek gremjalnego i zdecydowanego wystąpienia społeczeństwa Warszawy, kwestję wprowadzenia opłat narazie zawieszono, aczkolwiek zarząd telefonów zapewnia, iż sprawa ta wcześniej czy później zostanie zrealizowana, a tem samem haracz ten dotknie także abonentów Zagłębia naszego, eksploatowanego przez tę samą firmę.

Każdy rozumie, iż tego rodzaju przedsiębiorstwa nie są instytucjami filantropijnemi czy dobroczynnemi i że muszą dawać dochód, w każdej jednakże dziedzinie czy zawodzie istnieje etyka, której zasad ściśle przestrzega każda solidna i szanująca się instytucja, natomiast różne zarządzenia „dochodowe“ P.A.S.T. świadczą, iż wyznają tam wyłącznie zasadę: pieniądz nie cuchnie.

Swieży przykład mamy obecnie w Dąbrowie, gdzie z racji założenia własnej centrali i zamiany dotychczasowych aparatów telefonicznych na automatyczne, ściągana jest od abonentów opłata, w wysokości 19 zł. za „zamianę aparatu“.

Podobno opłata ta zatwierdzona jest przez Ministerjum komunikacji, aczkolwiek w ramowej taryfie abonamentowej dla sieci telefonicznej w Zagłębiu, uwidocznionej w spisie abonentów zupełnie niema tego rodzaju pozycji.

Nowy ten mówiąc otwarcie haracz, wywołał w Dąbrowie zrozumiałe poruszenie i oburzenie. Przecież każdy z abonentów musiał przy zakładaniu dotychczasowego telefonu uiścić za tzw. założenie 140 zł. chociaż prywatny przedsiębiorca wziąłby za to najwyżej 50 zł., różnica w cenie jest więc wynikiem koncesji, czyli oddanie przedsiębiorstwa w stan bezkonkurencyjny jednej osobie lub przedsiębiorstwu.

Wychodząc z tego założenia, przychodzimy do wniosku, że jeżeli za tydzień, miesiąc lub rok zajdą zmiany w urządzeniach telefonicznych i okaże się potrzeba założenia aparatów bardzo kosztownych, koszt ich muszą pokryć abonenci.

Przy takim systemie można być pewnym, że gdy P.A.S.T. zechce wybudować np. własny dom, ściągnie także należność z ofiar, oddanych w zupełną zależność tak „humanitarnego“ przedsiębiorstwa.

W związku z pobieraniem wspomnianych opłat w Dąbrowie, abonenci tamtejsi zwołują zebranie, celem wystosowania energicznego protestu przeciwko nieuzasadnionemu haraczowi, jak również postanowiono zwrócić się o interwencję do posłów i władz centralnych o poskromienie zachłanności spółki telefonicznej i coraz częściej zdarzających się zamachów na kieszenie abonentów.

Na zakończenie warto także zaznaczyć, iż zarząd telefonów sosnowieckich pobiera od rachunków opłaty stemplowe, co bezwarunkowo winno obciążać wystawcę, a nie odbiorcę.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Zawierciu.

Nowy radny. — Nabycie przez miasto 4-morgowego terenu. — Żydzi podrywają zaufanie do złotego, zarząd miejski i Rada pomagają im, akceptując bezczelne warunki. — Projekty budowlane Magistratu. — Jeszcze sprawa ławnika Dymeckiego. — Interpelacja w sprawie rzeźni.

(f) O godzinie 9-ej przewodniczący Rady p. Glanowski otwiera posiedzenie. Na sali 22 radnych. Na wstępie przewodniczący oznajmia, że wskutek ustąpienia radnego Ciszewskiego wchodzi do Rady p. Kuźniak, który został zaproszony na dzisiejsze posiedzenie. Przystąpiono do odczytania protokułu z poprzedniego posiedzenia, który na wniosek radnego Brykalskiego został uzupełniony, poczem przystąpiono do 2 punktu porządku dziennego t. j. do uchwały w sprawie nabycia placu pod budowę na zasadzie ustawy o rozbudowie miast.

Zabiera głos radny Pachlewski jako sekretarz komisji, wyłonionej przez Radę do kupna placu, oznajmiając, że komisja odbyła ostatnio dwa posiedzenia, na których postanowiono wszcząć pertraktacje o kupno placu od Libermanów. Z ogólnego obszaru 10 mg., jakie posiada rodzina Libermanów przy ul. Paderewskiego wydzielono 4 mg. najbliżej centrum miasta położone t. j. znajdujące się przy zbiegu ulic Paderewskiego i Kupieckiej. Plac ten zgodzono ostatecznie za sumę 40,000 zł. Dalszych wyjaśnień udziela prezydent Pawłowski, informując radnych o projektach Magistratu, jaki zamierza przeprowadzić na zakupionym placu, oraz o warunkach płatności należnej sumy. Na placu tym, po zaciągnięciu pożyczki budowlanej, Magistrat niezwłocznie przystąpi do budowy baraku dla eksmitowanych, oraz 2 domów mieszkalnych. Płatność za plac Libermanom będzie następująca: przy akcie otrzymają oni 4000 zł. a na pozostałą sumę otrzymają weksle, płatne w ciągu 9 miesięcy. Cała suma pozostała zostaje oprocentowana z dn. 1-1-26 r. na 12 proc. Ponadto Libermani żądają zabezpieczenia im pozostałej sumy 36000 zł. w dolarach, by stosunek dzisiejszy złotego do dolara 5.18 był utrzymany aż do chwili wypłacenia im ostatniej raty. Jak widać żydzi ci nie mają zaufania do naszej waluty i nawet od Magistratu wymuszają podobne warunki, podrywając w ten sposób zaufanie do naszej waluty.

Ostatecznie Rada uchwaliła nabycie placu, oraz upoważniła prez. Pawłowskiego i ławnika Bogdała do zrobienia aktu kupna.

3 punkt porządku dziennego t. j. powtórne rozpatrzenie sprawy ławnika Dymeckiego, na wniosek radnego Majchrzaka zostało zdjęte z porządku dziennego i odłożone do przyszłego posiedzenia. Sprawa ławnika Dymeckiego znalazła się powtórnie na Radzie, albowiem ławnik Dymecki wniósł na decyzję Rady rekurs do Województwa i Województwo decyzję Rady ze względów formalnych anulowało.

Następnie przewodniczący odczytuje interpelację Bloku Narodowego w sprawie uboju i opłat w rzeźni, z których dzierżawca czerpie niepomierne zyski. Dla zbadania tej sprawy wyłoniono komisję, w skład której weszli radni pp. Brykalski, Jedrusiński, Peter i Pachlewski.

W końcu przewodniczący odczytuje list klubu sportowego „Makkabi“ zapraszający członków Rady na otwarcie lokalu. Rada postanowiła wydelegować radnego Borensztajna i na tem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Z całej Polski.

Nie pomogła... dyplomacja.

W sądzie okręg. w Warszawie zasiadł na ławie oskarżonych, wyższy urzędnik Minist. Sp. Zagr. p. Rudolf Seger-Segeny, który został oskarżony przez urząd prokuratorski o bigamję. P. Seger-Segeny ożenił się najformalniej w świecie w 1916 roku w Petersburgu z p. Władysławą Ostapowiczówną. Gdy jednak małżonkowie powrócili do Polski, okazało się, że w Warszawie przebywają naraz dwie panie Seger-Segenowe, druga, bowiem z domu p. Marja Toczyska przyjechała z Krakowa i twierdziła uporczywie, że jeszcze w 1903 r. poślubiła tego samego właśnie męża co i p. Ostapowiczówna. P. Seger-Segeny zdziwił się bardzo, że p. Toczyska z domu jeszcze żyje i w tym stanie zdumienia trafił na ławę oskarżonych. Sąd, skazał podsądnego za rozmyślne popełnienie dwużeństwa na 1 rok więzienia, darowując mu połowę kary na zasadzie amnestji.

Jak realizują ugodę żydzi w Piotrkowie.

Ugoda Rządu z żydami spowodowała spisanie kilku protokułów przez policję w dzielnicy żydowskiej w Piotrkowie. Doniesienia gazet o sfinalizowaniu ugody zrobiły z miejsca swój efekt, bo oto niedzieli ostatniej w dzielnicy żydowskiej znaczna część sklepów już była oficjalnie otwartą. Policja, nie powiadomiona jeszcze o nowym kursie, trzymała się starych przepisów — i pociągnęła do odpowiedzialności kilku właścicieli sklepów żydowskich.

Obserwatorjum astronomiczne w Częstochowie.

Częstochowa zdobędzie wkrótce obserwatorjum astronomiczne. Rozpoczęto roboty przy przeróbce pawilonu Tow. Akc.—„Zawiercie“ w parku Staszica na miejskie obserwatorjum astronomiczne. Odpowiednia kwota na koszty przeróbki zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej wstawiona była do budżetu Magistratu. Kierownictwo obserwatorjum obejmie ks. kan. Metler, proboszcz z Kruszyny, znany astronom i uczeń zgasłego niedawno K. Flammariona.

Zamach samobójczy córki znanego socjalisty.

Z Warszawy donoszą, że zamieszkała przy ulicy Górnośląskiej l. 18, słuchaczka wyższej szkoły ogrodniczo-pszczelniczej, 18-letnia Ewa Jodko-Narkiewiczówna, córka ś. p. d-ra Witolda Jodko-Narkiewicza, b. posła pełnomocnego w Rydze, wyszła onegdaj z mieszkania swego, zabierając rewolwer ojca. Około godz. 1 w nocy w odległości 4 km. od stacji kolejowej w Zielonce znaleziono ją z raną postrzałową piersi. Samobójczynię umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Asymilacja naodwrót.

W r. 1924 rabinat warszawski udzielił zezwolenia na powrót na łono judaizmu 36 neofitom: 17 mężczyznom i 19 kobietom. Pozatem przeszło na judaizm 11 chrześcijan: 8 mężczyzn i 3 kobiety (6 katolików, 4 prawosławnych i 1 baptystka).

W r. 1923 powróciło na łono judaizmu 42 neofitów: 25 mężczyzn i 17 kobiet. Przyjęło judaizm 5 chrz.

A więc istnieje asymilacja naodwrót. Asymilują się chrześcijanie. W ciągu jednego roku przeszło w Warszawie na judaizm 11 chrześcjan.

A iluż asymilnje się bez zaobserwania przykrych bądź co bądź przepisów [illegible]

MIGAWKI.

Nowoczesny „Samson“.

Od kilku dni młodzież żydowska w Zagłębiu szaleje i mlaska entuzjastycznie na widok atletycznej postaci Brajtbarta. Okazuje się, że nikt tak głośno nie potrafi okazywać swego entuzjazmu jak żydowska społeczność, mająca już w swej tradycji zdobycie Jeryha, którego bastjony padły pod obuchem samego hałasu.

Najpiękniejsze „róże saronskie“ wybiegają na powitanie siłacza, niedoszłe Dalile patrzą z rozczarowaniem na jego krótko przystrzyżoną czuprynę.

— Co za grube nogi! — odzywa się z tłumu przytłumiony szept niewieści.

— Jakbym go rozkosznie klapnęła po łopatce...

— Niech ja ci lepiej nie powiem, co ja myślę — odzywa się inna piękność, oglądająca delicje i dumę Izraela.

Brajtbart potrafi spieniężyć ideowe i miłosne zachwyty współwyznawców. Wjeżdża na plac popisowy na koniu, ubrany w strój grecki, poprzedzony orkiestrą żydowską, w złotej koronie na głowie i w otoczeniu jingielesów, przybranych w strój rzymski.

— Niech żyje nowoczesny król Izraela!

— Po pięć złotych wstęp... na koronację!

I jak tu mówić, że wśród żydów niema monarchizmu — i jak tu żalić się, że biedne kupczyki żydowskie nie mają pieniędzy na zapłacenie podatków, skoro tysiączne ich rzesze wyległy w Będzinie i Sosnowcu z gotówką w ręce, by dać wyraz entuzjazmowi wobec siłacza, który właśnie po skończonej produkcji przeliczył swój dochodzik z tej reprezentacji — narodowo-cyrkowej.

Szkoda tylko, że nasze magistraty, które tak skrupulatnie potrafią zaglądać w każdą dziurę, by grosz podatkowy z niej wyszperać, tak zbagatelizowały to wielkie narodowo-cyrkowe przedsiębiorstwo, nic ze sportem nie mające wspólnego, i zadowoliły się podatkiem po 200—400 złotych od przedstawienia, które np. w Będzinie według wiarogodnych informacji dało około 15,000 zł. brutto.

— ...Niech ci lepiej nie powiem...

X.

Zmiany służbowe.

Ministerjum pracy i opieki społecznej zamianowało p. Jana Staronia, urzędnikiem województwa Kieleckiego.

Przez p. wojewodę mianowany został p. Jan Zieliński urzędnikiem starostwa w Częstochowie.

Awansowani zostali o jeden stopień służbowy pp. dr. Marcin Serafin—urzędnik woj., Marjan Bożydar Podhorodeński—urzędnik woj., Stanisław Bałuciński—urzędnik woj., Karol Motal—urzędnik woj., Edward Trznadel—star. w Kielcach, Karol Jaskólski — star. w Busku, Józef Gamoń — urzędnik woj., Mieczysław Krokosz — star. w Olkuszu, Ignacy Dziurda — star. w Busku, Damazy Pierzchalski—star. w Kozienicach, Wanda Malczewska — urz. woj., Janina Błaszczyńska — urz. woj., Antonina Witkowska — urz. woj., Wanda Pranęsowa — urz. woj., Marjan Nitecki—Star. w Busku, Marja Fikelówna — star. w Miechowie i Zofja Joachimska—star. w Będzinie.

Ś. † P.

Konstanty Brzosko

opatrzony św. Sakram., po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł 17-go lipca 1925 r., przeżywszy lat 57.

Eksportacja zwłok z domu przy ul. Piłsudskiego 1. 12 do miejscowego kościoła parafjalnego nastąpi 18 lipca o godzinie 7-ej wieczorem.

Wyprowadzenie na miejscowy cmentarz nastąpi w niedzielę 19 lipca o godzinie 5 popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w miejscowym kościele parafjalnym w poniedziałek o godzinie 9 ej rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

4593 **Żona, dzieci i rodzina.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Sobota

Dziś Szymona z Lipnicy.
Jutro Wincentego.
Wsch. słońca 3.13
Zach. 8

Osobiste.

Nadkomisarz p. p. kierownik I komisarjatu w Sosnowcu, p. Konstanty Strzelecki powrócił już z urlopu i w poniedziałek obejmuje urzędowanie.

Dlaczego wczoraj nie odbyło się posiedzenie komisji weterynaryjnej?

(h) Wczoraj zostało zwołane w Magistracie sosnowieckim posiedzenie komisji weterynaryjnej, która jednak nie doszła do skutku, ponieważ lekarze weterynarji z nieznanych powodów nie przybyli na posiedzenie.

Nowy inspektor szkolny.

(h) Na miejsce ustępującego nareszcie w stan stałego spoczynku dotychczasowego inspektora szkolnego, p. Grabowskiego — kuratorjum zamianowało tymczasowo inspektorem szkolnym na pow. będziński, p. Marjana Winiarskiego, inspektora szkolnego w Opatowie.

Stabilizacja kierowników szkół powszechnych.

(h) Rada szkolna przy Magistracie sosnowieckim, na wniosek inspektora szkolnego uchwaliła stabilizować na stanowiskach kierowników szkół powszechnych pp.: Kazimierza Kubickiego, szkoła nr. 1, Czesława Piekarskiego, Bronisławę Paszycównę, szkoła nr. 17, Apolonję Tolwińską, szkoła nr. 18, Romana Zawadzkiego, szkoła nr. 10, Karola Lipskiego, szkoła nr. 12, Helenę Wierzbicką, szkoła nr. 20.

Pełniący dotychczas obowiązki zastępcy kierownika szkoły, p. Wł. Jeger został mianowany kierownikiem szkoły nr. 11 w Modrzejowie.

Księgi główne w szkołach powszechnych.

(h) W szkołach powszechnych w Sosnowcu zaprowadzone zostaną z początkiem roku szkolnego t. zw. księgi główne, obok istniejących dotychczas dzienników. Księgi te mają na celu dokładne i ścisłe odtworzenie stanu szkoły w ciągu roku, czego nie spełniały dzienniki i uczeń po kilku latach nie mógł zebrać ościsłych informacji.

Opóźnienie wprowadzenia tych ksiąg spowodowane było brakiem wzorów i instrukcji, które i obecnie nie nadeszły, mimo to księgi te będą wprowadzone według wzorów opracowanych na miejscu.

Szkoła ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem.

(h) Zabiegliwy dyr. Seminarjum nauczycielskiego, p. Mazur, dbając o istotny rozwój seminarjów nauczycielskich w Sosnowcu, od roku już zabiegał o własną szkołę ćwiczeń, w której wychowankowie seminarjów mogliby przystąpić do praktycznych lekcji.

Rada szkolna obecnie zgodziła się na oddanie szkoły powszechnej nr. 5 na szkołę ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskiem i uchwałę tę zatwierdził już Zarząd Miasta.

Szkoła nr. 5 zostanie zatem upaństwowiona.

Zebranie Tow. Rzemieślniczego.

(h) W niedzielę, w sali „Trocadero“ o godz. 3 popołudniu odbędzie się w trzecim terminie, ważne bez względu na ilość przybyłych członków — zebranie Towarzystwa Rzemieślniczego.

Na porządku dziennym: wybory nowego Zarządu i sprawozdanie ze zjazdu rzemieślniczego w Warszawie. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków Towarzystwa.

Prezes Banku Polskiego w sprawie bilonu.

Wobec uporczywych pogłosek, że oddziały prowincjonalne Banku Polskiego nie przyjmują bilonu, prezes B. P. p. Karpiński oświadczył dn. 16 b.m.:

— Wiadomość o nieprzyjmowaniu bilonu przez kasy Banku Polskiego całkowicie nie odpowiada prawdzie. Bank Polski i wszystkie jego kasy przyjmują bilon przy wpłacie zobowiązań bez jakiegokolwiekbądź ograniczenia. Również wszystkie oddziały prowincjonalne Banku zostały telegraficznie zawiadomione o przyjmowaniu bilonu bez ograniczenia. Jasną jest przeto rzeczą, iż obecnie nie może być mowy o ograniczeniach wpłacania bilonu ze strony Banku Polskiego.

Niezwykły urodzaj na morele małopolskie.

Z Zaleszczyk donoszą o rozpoczęciu się w okolicy żniw morelowych. Owoce te tego roku w niesłychanej obfitości obrodziły. Drzewa ze wszech stron popodpierane palami, uginają się pod ciężarem złocistych owoców. Urodzaj niewidziany od szeregu lat i za parę dni rozbiegną się po całej Polsce pociągi rozwożące tysiące kilogramów aromatycznego owocu. Nasi kupcy powinni zawczasu uskutecznić zamówienia na ten szlachetny owoc... wyrobu krajowego.

Inwalidzi otrzymają osady.

Zarządy kół i grup Związku Inwalidów podają do wiadomości, iż są do nabycia osady rentowe w Poznańskiem i na Pomorzu z budynkami i inwentarzem żywym i martwym, oraz zapasami zboża. Spłata w ratach, przyczem kandydaci muszą się wykazać, że są rolnikami i posiadają pewien kapitał na zapłacenie. W każdem starostwie i urzędzie powiatowym ziemskim można sobie wybrać wymienione osady. Podania wraz z załącznikami do nabycia osad przyjmowane będą do dnia 29 lipca br.

Rozpoczęcie żniw.

(g) Zaledwie od trzech dni pogoda się ustaliła i słońce przygrzało, a już w różnych miejscowościach Zagłębia zabiegliwi rolnicy rozpoczęli żniwa, chcąc jaknajprędzej zwieźć plon do gumien. Może obecnie pogoda dopisze i rolnicy będą mogli bez przeszkód zebrać owoc swej pracy.

Z Domu Ludowego w Sosnowcu.

W dniu 19 bm. Sekcja muzykalno-wokalna urządza z okazji zakończenia prac w sekcjach i rozpoczęcia wakacji „Wieczór towarzyski“, urozmaicony programem koncertowym, jak śpiewem chóru, muzyką, deklamacją, przyczem chór wystąpi z popisową, pełną brawury pieśnią „O komarze“ — S. Stoińskiego. Wszystkich członków i sympatyków naszej instytucji zapraszamy na ten wieczór. Początek o godz. 9 wiecz.

Wielka zabawa w Niwce.

(:) W dniu 19 lipca r. b. odbędzie się w lesie na Borze naprzeciwko Bobrku wielka zabawa lipcowa o nader urozmaiconym programie, a mianowicie: 1) tańce na ułożonej podłodze, 2) bieg w workach o nagrodę, 3) rozbicie koguta cepami o nagrodę, 4) wspinanie się na słup o nagrodę, 5) zegar szczęścia, 6) poczta, 7) kosz szczęścia, 8) konfetti i serpentiny, 9) pomiędzy uczestnikami zabawy będzie rozegrany wieprz, bez żadnych dodatkowych opłat oprócz biletu wejściowego, 10) balony i ognie sztuczne. Podczas zabawy przygrywać będzie dobrze zgrana orkiestra kop. „Jerzy“ pod batutą p. Wintera.

Czysty dochód przeznaczony jest na Komitet dokarmiania biednych dzieci—75 proc. i na harcerzy 25 proc. W razie niepogody zabawa odbędzie się 2 sierpnia.

Jak widać z przytoczonego wyżej programu, zabawa będzie bardzo urozmaicona i zapowiada się wyśmienicie, to też sądzić należy, że społeczeństwo wydatnie poprze tę imprezę, biorąc pod uwagę i cel tak bardzo szlachetny, i własną, naprawdę niecodzienną wartość rozrywkę.

Przygotowania przedwyborcze w Będzinie.

(z) Stosownie do uchwały, powziętej na zebraniu pracowników umysłowych w Będzinie, w sprawie wybrania ze swego łona delegacji do przeprowadzenia i omówienia ze Zjednoczeniem Polskiem akcji wyborów do Rady Miejskiej, onegdaj odbyło się zebranie urzędników, na którem wybrano i upoważniono do pertraktacji pp. M. Bielawkę, F. Chropacza i P. Foltyna, na zastępców: S. Wacowskiego, W. Szwankowskiego i R. Kamińskiego. Delegaci ci wezmą udział w najbliższem posiedzeniu Zjednoczenia Polskiego.

Odczyt w sprawie żydowskiej.

Dziś w sobotę 18 bm. o godz. 8 wieczorem w sali kino „Zagłoba“ odbędzie się staraniem „Rozwoju“ zebranie dyskusyjne na temat porozumienia między rządem a partjami żydowskiemi. Jak najliczniejszy udział chrześcijan pożądany.

O właściwe miejsce dla reklam.

(h) W Sosnowcu utarł się zwyczaj, że plakaty reklamowe, rozwieszane na deskach czy tablicach stawiano sobie dowolnie w różnych punktach miasta. Odrapane i brudne częstokroć wywieszki reklamowe szpeciły ulice, wobec tego Magistrat sosnowiecki wydał rozporządzenie, że wszelkie wystawianie i wywieszanie reklam dopuszczalne jest tylko w miejscach przeznaczonych do tego celu, tj. na słupach.

Policja otrzymała polecenie ścisłego przestrzegania tego rozporządzenia.

Dziwne stanowisko.

(g) Donoszą nam ze sfer kolejowych, iż zwierzchnie władze kolejowe podjęły ostatnio wysoce oryginalną taktykę. Mianowicie, w razie ukazania się w piśmie naszem jakiejkolwiek notatki, omawiającej nieporządki lub wadliwości kolejowe, nie wynikające bynajmniej z winy pracowników miejscowych, władze te usiłują zwalić winę na niektórych pracowników danej stacji, lub też grożą im represjami za ujawnianie tajemnicy służbowej. Zauważyć trzeba, iż podobny system stosowali już zaborcy i ostatni

tecznie okazał on się zawodny, wobec czego może i nasze władze kolejowe również zmienią taktykę, a zajmą się natomiast prawdziwą sanacją częstokroć opłakanych stosunków na kolejach naszych.

Przykry zatarg.

(g) Jak już pisaliśmy, w Grodźcu powstał komitet, który ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza postanowił wmurować tablicę pamiątkową, obok figury przy miejscowym kościele.

Otóż w sprawie tej powstał pomiędzy komitetem a dozorem kościelnym zatarg o miejsce, przeznaczone do wmurowania tablicy.

Kwestja zostanie ostatecznie załatwiona po posiedzeniu dozoru kościelnego, zwołanego specjalnie w tej sprawie i należy spodziewać się, iż tak piękny projekt nie wywoła nieprzyjemnych tarć i rozdźwięku i kwestja zostanie pomyślnie załatwiona.

Może się rozmyślą?

(g) Notatka, zamieszczona przed paru dniami w piśmie naszem o organizowaniu w Będzinie tzw. Unji, czyli bloku „znanych" działaczy z bogatem żydostwem, pokrzyżowała plany aranżerom, którzy widząc, iż zostali zdemaskowani, zupełnie przycichli i albo prowadzą dalszą akcję konspiracyjnie, lub też zaniechali niefortunnego projektu, któryby ostatecznie zdyskredytował i tak już nieszczególną ich reputację.

Panowie ci powinni zrozumieć, że i w Będzinie muszą wreszcie stosunki ulec zmianie i że na tym terenie nie będzie można uprawiać dłużej wzruszającego porozumienia, tak dotkliwego dla polskiego społeczeństwa.

Ciekawe stosunki.

Ludność Strzemieszyc uskarża się na ujawniający się tam wzrost drożyzny artykułów żywnościowych. Słonina kosztująca do niedawna 2 zł. 69 gr. obecnie kosztuje 3 zł. 20 gr. i rzeźnicy zapowiadają dalszą zwyżkę.

To samo dzieje się z innymi środkami spożywczymi, to też ludność zwraca się z zapytaniem do władz, czemu to przypisać i czy podjęte są kroki, celem ukrócenia wyzysku?

Spółdzielcze Koło Oświatowe przy Powszechnej Spółdz. Spożywców.

W niedzielę, 19 b.m., o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ulicy Marjackiej 1, odbędzie się półroczne zwyczajne ogólne zebranie członków Spółdzielczego Koła Oświatowego w Sosnowcu, z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Koła za I półrocze 1925. 2) Sprawozdanie finansowe. 3) Plan pracy na przyszłość. 4) Wybory sekretarzy poszczególnych sekcji jako to: oświatowej, wycieczkowo-krajoznawczej, rozrywkowej, muzycznej, chóralnej, scenicznej, lekkoatletycznej, wybór gospodarza lokalu i komisji rewizyjnej. 5) Sprawy poszczególnych członków. 6) Wolne wnioski. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków zebranie odbędzie się w drugim ostatecznym terminie, w tymże dniu o godzinie 11 rano.

Tryumf solidarności.

W dniu 3 lipca r. b. wpłynęło do biura zarządu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie, przeszło trzydzieści tysięcy złotych na budowę Sanatorjum w Zakopanem i w dniu tym suma wpłaconych składek na ten cel osiągnęła okrągło jeden miljon złotych. Nauczycielstwo należące do tej organizacji opodatkowało się na Samopomoc leczniczą w wysokości 1 proc. od swoich poborów miesięcznych i składa je gorliwie już 19-ty miesiąc. Budynek Sanatorjum w Zakopanem na Gubałówce obliczony na 200 chorych stoi obecnie pod dachem i rozmiarami swoimi przewyższył wszystkie dotąd istniejące Sanatorja w Polsce. Obecnie wykonuje się roboty wewnątrz budynku w pospiesznem tempie, tak, ażeby w dniu 3 listopada r. b. mógł być oddany do użytku chorych. W tym też dniu odbędzie się poświęcenie i otwarcie tego wielkiego dzieła solidarności społecznej i zawodowej.

Niebezpieczna ulica.

(g) Okazuje się, iż Będzin posiada sporo osobliwości, w postaci ruchomych mostów, zdradliwych ulic i t. p. wyrw i pułapek, gdzie łatwo można stracić życie lub nabawić się kalectwa.

Niedawno pisaliśmy o ciekawym moście nad Przemszą przy drodze prowadzącej do Brzozowicy, obecnie donoszą nam, iż nie mniej niebezpieczną jest ulica Mostowa, przeprowadzona pomiędzy glinlankami i dołami. Jest to właściwie wąziutki pas ziemi, gdzie nietylko nie mogą minąć się dwie fury, lecz częstokroć pod jednym pojazdem obsuwa się ziemia i wtedy furmanka z końmi i furmanem wpada do glinianki.

Taka przyjemność spotkała w biały dzień furmana p. A. Kłapci, wiozącego drzewo do Będzina. Cały wóz z końmi i furmanem wpadł w przepaść, skutkiem czego furman został ciężko potłuczony i cały zaprząg uległ zniszczeniu.

Ponieważ Magistrat absolutnie nie dba o tę arterję, należałoby ją ze względu na bezpieczeństwo publiczne zamknąć, inaczej bowiem może zajść tam tragiczny wypadek, za co odpowiedzialność spadnie na władze miejskie.

W sądzie.

Dwaj adwokaci, Kohn i Kon stoją jako przeciwnicy w pewnej sprawie. Ktoś się pyta:

— Jaka dziś sprawa idzie.

— A no, nie widzisz... paro-konna!

Smaczny sen w wagonie.

(h) Kruszewski Jerzy, jadąc pociągiem pomiędzy Strzemieszycami a Sosnowcem zasnął smacznie i błogo, z czego skorzystał sprytny złodziej i skradł mu walizkę, zawierającą garderobę, wartości 1000 złotych.

Nie zawsze dobrze jest spać w wagonie, zwłaszcza jeśli się rzeczy pozostawia na opiece... złodziei.

Konduktor tego pociągu widział jakiegoś osobnika, który z podobną walizką wysiadł w Będzinie.

Usiłowanie samobójstwa.

(h) Zamieszkała przy ul. Wodnej nr. 12 w Sosnowcu, Władysława Musiał usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie amoniaku. Desperatkę odwieziono do szpitala na Pekinie. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nieznana.

Upadek z balkonu.

(h) Wskutek oberwania się nadgniłej poręczy balkonu spadła z pierwszego piętra Leokadja Bujak, (Konstantynowska nr. 1), odnosząc potłuczenia głowy, rąk i nóg.

Gospodarka m. Dąbrowy w cyfrach.

Magistrat dąbrowski ogłosił sprawozdanie rachunkowe i budżetowe za rok 1924, z którego ważniejsze dane podajemy:

Otóż dochód z majątku miejskiego, preliminowany w wysokości 740 złotych, przyniósł 3483 zł., dochód z przedsiębiorstw miejskich, przewidywany w wysokości 52230 zł., przyniósł 79519 zł., szpital św. Anny zamiast 52350 zł. dał 79844 zł., podatki bezpośrednie samoistne zamiast 112900 zł. przyniosły 127541 zł., udział w bezpośrednich podatkach państwowych zamiast 299573 zł. dał 459465 zł., podatki samoistne pośrednie zamiast 19 tys. zł. przyniosły 57968 zł., dodatki do państwowych dodatków pośrednich zamiast 10 tys. zł. dały 91792 zł., różne samoistne opłaty zamiast 6870 złotych przyniosły 15229 zł., różne wpływy zamiast 1690 zł. dały 15903 zł., różne zwroty wydatków zamiast 29500 zł. dały 33266 zł.

W budżecie nadzwyczajnym spodziewany dochód w wysokości 90 tys. zł. przyniósł istotnie 140087 zł.

Ogółem więc przychód — zamiast 622623 zł. — stanowił 1024583 zł.

Szkoda, iż w sprawozdaniu nie podano, skąd wynikły tak znaczne różnice i to we wszystkich pozycjach.

W wydatkach odchylenia były mniejsze, gdyż tylko w 4 pozycjach są różnice. Rada Miejska kosztowała 1419 zł., utrzymanie Magistratu 122094 zł., utrzymanie biur 17796 zł., utrzymanie majątku i przedsiębiorstw miejskich 28112 zł., utrzymanie miasta w porządku 50183 zł., bezpieczeństwo publiczne 37549 zł., zdrowie publiczne 57940 zł., oświata 101632 zł., opieka społeczna 19244 zł. W budżecie nadzwyczajnym wydatki zamiast 387263 zł. wyniosły 344471 zł. Bilans miejski zamyka się w sumie 591538 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W przededniu wprowadzenia monopolu zapałczanego.

W najbliższych dniach zostanie ogłoszona ustawa o wprowadzeniu w Polsce monopolu zapałczanego.

Uchwalenie tej ustawy wiąże się ściśle z wydzierżawieniem go na czas dłuższy zagranicznemu amerykańsko-szwedzkiemu towarzystwu z całym szeregiem zastrzeżeń. Szwedzko-amerykańskie towarzystwo miałoby wynieść nie wyżej 25 proc. krajowej konsumcji, czyli około 25 tys. skrzyń. Tenuta dzierżawna wynosiłaby 4 miljony złotych rocznie. Produkcja zapałek utrzymana musiałaby być w dotychczasowej wysokości tak, że dochód z tego monopolu nie mógłby przynieść Skarbowi mniej, niż obecny dochód od zapałek. Wprowadzenie monopolu zapałczanego w Polsce było przedmiotem pertraktacyj prowadzonych od dłuższego czasu przez amerykańsko-szwedzkie towarzystwo z Rządem, które zakończone zostały definitywnie w ostatnich dniach, po przybyciu do Polski prezesa tego konsorcjum p. Nobla. Na skutek tej wizyty Rząd energicznie wystąpił w Sejmie w obronie złożonego projektu, który pod silnym naciskiem rządowym został wreszcie przez Sejm uchwalony. Monopol ten, który jest wyłącznie monopolem sprzedaży, a nie monopolem produkcji posiada licznych przeciwników, którzy na terenie sejmowym starali się przekonać miarodajne czynniki rządowe, iż uchwalenie i wydzierżawienie go na warunkach wskazanych przez Rząd nie zabezpiecza dostatecznie korzyści, jakie rząd z monopolu mógłby osiągnąć. Przed monopolem tym broniły się również prywatne fabryki zapałek, które przechodzą od dłuższego czasu ostry kryzys przesileniowy. Mimo wszystko konieczność pokrycia wydatków nadzwyczajnych, jakie spadły na rząd w ostatnich czasach, zdecydowały sprawę ostatecznie.

Kronika gospodarcza.

Fabryka samochodów Skoda w Polsce. Zakłady amunicyjne czechosłowackie Skoda, które w okresie powojennym przystąpiły do masowej produkcji samochodów, po dokonaniu fuzji z fabryką samochodową Laurin Klement i Hispano Suiza, w poszukiwaniu nowych terenów expansji, przenoszą część swych urządzeń do Polski. W ostatnich tygodniach zakłady te zakupiły w tym celu place koło Radomia, celem wybudowania wytwórni silników lotniczych i samochodowych. Do imprezy tej zaangażowany jest oprócz kapitału zakładów Skoda w wysokości 48 proc. całego kapitału zakładowego wynoszącego 6.25 miljonów zł., kapitał polski. Zakłady te po wybudowaniu mają zamiar przystąpić do masowej produkcji samochodów przystosowanych do potrzeb konsumenta polskiego.

Polski przemysł samochodowy. W ciągu roku bieżącego br. Stefan Tyszkiewicz, który pierwszy przyczynił się do zmontowania pierwszego polskiego samochodu „Ralf Stetys" przystępuje do założenia wytwórni polskich samochodów Wytwórnia ta już otrzymała zamówienie rządowe na 100 samochodów tej marki. W najbliższym czasie również w fabrykach Ursus dokończy przebudowy swych warsztatów, mającej na celu produkcję samochodów. Fabryka Ursus otrzymała również od Mobu zamówienie na 400 samochodów. Należy zaznaczyć, że pierwszy polski samochód „Ralf Stetysz" został nagrodzony medalem Ministerjum Robót Publicznych, za najlepszy wygląd po niedawno odbytym V raidzie samochodowych. Z powyższego widać, że zaniedbany dotychczas polski przemysł samochodom wchodzi na normalne drogi rozwoju, co może uniezależnić tutejszy rynek samochodowy od zagranicznej expansji.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½

Funt — 25,00

Paryż — 24,93

Wiedeń — 73,28½

Praga — 15,44½

Włochy — 19,15

Belgja — 24,28

Szwajcarja — 101,15

Holandja — 208,90

Sztokholm — 140,01

Kopenhaga — 108,05

Christonja — 95,57½

Ze świata.

Pochodnia z Verdun.

Urządzony na uczczenie święta narodowego bieg sztafetowy z Verdun do Paryża (odległość 300 klm.) udał się znakomicie. Sztafety niosły pochodnię zapaloną o północy na cytadeli w Verdun i przyniosły ją o godzinie 4 min.30 wieczorem na grób nieznanego żołnierza w Paryżu. Od tej pochodni zapalono ogień.

Odmładzające pigułki.

„Berl. Ztg. am Mittag" donosi, że profesor Steinach postanowił fabrykować na wielką skalę wynaleziony przez siebie środek na odmłodzenie. W tym celu profesor Steinach porozumiał się z pewnem przedsiębiorstwem farmaceutycznem. W ten sposób leczniczy środek profesora Steinacha będzie niebawem puszczony w obieg handlowy.

Handel niewolnikami.

W Kamerunie kwitnie w najlepsze handel niewolnikami, a w ostatnich czasach dokonano tam licznych transakcji. Zwłaszcza ceny kobiet poszły bardzo w górę. Za młodą dziewczynę płaci się do 2.000 franków, przyczem popyt jest bardzo duży. W miejscowościach, gdzie żyje zamożna ludność w wolnym stanie, młode kobiety przekraczają cenę 5.000 franków. Handlu dokonuje się oczywiście drogą zamiany, za woły i inne zwierzęta. W gruncie rzeczy wychodzi to na jedno, albowiem kupiona za gotówkę kobieta, musi niemniej pracować od zwierzęcia domowego i na równi też z nim jest nietylko traktowana ale i płacona.

SKAZANIEC.

ROMANS.

150

Zaszła nareszcie stanowcza zmiana w duszy, i każde wspomnienie o niej, każda drobnostka po niej stały mu się drogiemi odtąd. Co rana zwiedzał wszystkie miejsca, które były ulubionemi Heleny miejscami wycieczek i całował każdy ślad jej stopy, każdą rzecz rzuconą jej ręką. Do groty jednak nie poważył się jeszcze zajrzeć.

Pewnego dnia zbliżył się do werandy przed grotą, stanął u wejścia i zajrzał do wnętrza.

Pewnej nocy przyśniła mu się Helena. Patrzała nań uśmiechnięta i wyrzekła tyle tylko: „Robercie, mieszkaj w mojej grocie!" i znikła potem.

Mieszkający samotnie na dużej wyspie oblanej wodami, musi pomimowolnie ulec czasem wyśmiewanemu przesądowi i zabobonności. Robert poczytał rozkaz ten za nieodwołalne życzenie jej duszy i spał już następną noc w grocie. Wchodził jednak do groty, gdy się zupełnie ściemniło, a uciekał zaledwo szarzeć poczęło.

Pomału odzyskiwał energję i złamany rozpaczą umysł zaczynał stawać się czynniejszym i spoglądać na położenie własne, jak przedstawiało się w świetle rozsądku. Odważał się już, choć z płaczem zachodzić do groty i we dnie, a pewnego wieczora zapalił lampę i siedział w tym przybytku, który wzniosła dłoń jego pracowita, kierowana miłością.

Gdy nareszcie otrząsnął się z zadumy, począł rozglądać się po grocie i znalazł kilka pamiątek. Rękawiczkę Heleny, kapelusz z dużemi kresami uszyty jej ręką z olbrzymich włókien kokosowych i igłę dużą. Robert płakał znowu jak dziecko i pieścił się temi rzeczami.

Pewnego dnia jednak znalazł w najodleglejszym kącie groty przedmiot, na którego widok skoczył jak oparzony i zatrząsł się cały. Był to list, ten sam list, który niejednokrotnie zirytował go tak mocno, napawał zazdrością, list od Artura do Heleny, który otrzymała w drodze na okręcie przez drugi okręt. Tym razem list ten pobudził do wściekłości rozpaczającego Roberta. Uszedł z groty i klął smutne swe przeznaczenie. Po chwili wrócił znowu. Była to bowiem jedna z owych rzeczy, któremi brzydzimy się a z któremi mimo to niepodobna rozstać się nam.

Zapalił lampę i czytał list, i męczył się wyrazami temi, mówiącemi o miłości i myślał o sobie, o niej i o Arturze. Ona pojechała do złoczyńcy, który zgubił go, a on musiał zostać na wyspie jak niewolnik. Przeklinał głupią swoją wspaniałomyślność i rzucał się, jak szalony. Długo pogrążony w tym stanie, pozbył się na pewien czas dręczącego smutku i boleści, bo dręczyła go zazdrość bez granic.

Po tym wybuchu nienawiści i zazdrości, ukląkł i począł się modlić gorąco. Sprzecznemi uczuciami nareszcie stargany rzucił się na łoże i zasnął twardo; gdy się przebudził, słońce już było wysoko na niebie.

Pierwsze jego wejrzenie padło znowu na ów list fatalny, na który mimo wstrętu spozierał co chwila.

Wydało mu się nakoniec, że kilka słów zawartych w tym liście mają jakąś styczność z innem pismem, które skazało go na cierpienia niezmierne. Podniósł list i przypatrywał się bacznie pismu, oddalał od oczu i podchodził do światła. Wrażenie badania tego było nader dziwne i zagadkowe. Człowiek ten zdawał się na nowo przychodzić do sił, odzyskiwać nadzieję. Oczy zabłysły mu żywiej, a z głębi piersi wydarł się okrzyk zdziwienia, radości i jednocześnie oznaczający uczucie, że dawniej nie przyszła mu ta myśl.

W jednem mgnieniu oka był to znowu człowiek czynu. Powstał, pobiegł do rzeki i wykąpawszy się, począł chodzić szybko po wybrzeżu piaszczystem ważąc w duszy doniosłe jakieś myśli. Porwał nareszcie piłę i wszedłszy w głąb lasu, ściął rosłe drzewo. Był to osobliwy gatunek drzewa, lekki jak korkowe drzewo. Robert poobcinał wszystkie grubsze gałęzie i ociosawszy je na pale równe, poprzybijał je mocno do boków dużej łodzi, jak to przyrządzają zwykle łodzie przeznaczone wyłącznie do ratowania podczas burzy na morzu. Praca ta zajęła go przez kilka dni, w ciągu których zaszedł wypadek, który zachęcił go do prowadzenia dalszych przygotowań.

Pewnego poranka ujrzał w zatoce niezliczone mnóstwo ptactwa rozmaitego, zajętego czemś bardzo skrzętnie. Gdy się zbliżył, ujrzał ogromnego wieloryba, którego woda wyrzuciła na brzeg. Potwór był zabity.

Zabrał Robert wszelkie narzędzia swoje i udał się na miejsce, bo potrzeba mu było wiele materjału z wieloryba do przedsięwzięcia do którego czynił przygotowania. Chodziło mu zaś przedewszystkiem o olej. Gdy przybył na wybrzeże, do którego przyparła woda potwora morskiego, ujrzał w grzbiecie wieloryba ogromny harpun. Po kilkogodzinnej uciążliwej pracy udało mu się dobyć żelazne narzędzie wraz z dostateczną ilością tłuszczu.

Gdy zaczął oglądać dość misterny i mocno ukuty harpun, spostrzegł wyryte w stali nazwisko: Jozua Fullalove, J. Fernandez. Napis ten zrobił wielkie wrażenie na nim. Zadwało mu się, że przecież już nie jest tak osamotniony, że to narzędzie pochodzi ze świata cywilizowanego.

(C. d. n.)